

## Wstęp

---

W opublikowanych dotychczas opracowaniach biograficznych dotyczących profesora Jerzego Suszki prezentowano jego skrócony życiorys i w bardzo skondensowanej formie dokonania naukowe oraz działalność dydaktyczną, a także, choć w jeszcze mniejszym wymiarze, warunki pracy naukowej. Natomiast nie podejmowano szerzej rozważań nad rolą, jaką odegrały w drodze zawodowej Profesora jego charakter i przekonania, w tym wyniesione z domu rodzinnego poczucie przynależności do narodu polskiego. Jeszcze bardziej odczuwa się brak w tych publikacjach odniesienia do wpływu klimatu polityczno-ustrojowego i warunków gospodarczych na jego działalność i decyzje. Problem ten nabiera szczególnego znaczenia, gdy, wędrując poprzez dziesięciolecia historii jego życia, uświadomimy sobie, jak bardzo zmieniała się rzeczywistość polityczna, w której przyszło mu żyć: najpierw zabór austriacki, warunki frontowe I wojny światowej, odbudowa niepodległego państwa, niemiecka okupacja podczas II wojny światowej i w końcu sowieckie zniewolenie. Życie wymagało od niego zmagania się z przeciwnościami losu od wczesnej młodości.

Przystępując do przygotowania rozszerzonej biografii Jerzego Suszki, stanowiącej kolejny tom serii „Biografie Rektorów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”<sup>\*</sup>, kierowałem się potrzebą chociażby częściowego naświetlenia nieznanych dotychczas faktów z jego życia i pracy i znalezienia odpowiedzi na wiele pytań. Szczególną uwagę zwróciłem na lata po II wojnie światowej, w tym na okres działania Profesora na stanowisku rektora Uniwersytetu, gdyż czas ten obfitował w pełnione przez niego różnego rodzaju

---

<sup>\*</sup> Dotychczas w serii ukazały się: M. Musielak, *Heliodor Święcicki (1854–1923)*, Poznań 2013; K. Gan-Krzywoszyńska, P. Leśniewski, *Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963)*, Poznań 2016; A. Kostrzewski, *Stanisław Pawłowski (1882–1940)*, Poznań 2016; Z. Kaczmarek, *Stanisław Izidor Runge (1888–1953)*; J. Matysiak, *Stefan Błachowski (1889–1962)*, Poznań 2017 [uzupełnienie od Wydawnictwa].

odpowiedzialne obowiązki służbowe, a ponadto był wyjątkowo trudny z racji uwarunkowań politycznych. Należy również dodać, że mimo iż całość opracowania oparta została wyłącznie na wiarygodnych źródłach archiwalnych, w zdecydowanej większości na oryginalnych dokumentach, to, opisując wydarzenia z drugiej połowy życia Profesora, mogłem spojrzeć na suche fakty (ujęte w materiale archiwalnym) z punktu widzenia osoby, która dorastała w klimacie politycznym tamtych czasów, co z pewnością wpływało na sposób odzwierciedlenia działalności i zachowań głównej postaci opracowywanej monografii.

Znaczną uwagę poświęciłem naświetleniu wymogów wynikających z uwarunkowań politycznych (w tym inwigilacji życia społeczności akademickiej), nawet jeśli to stwarzało potrzebę omówienia zdarzeń lub zacytowania wypowiedzi osób jedynie pośrednio związanych w relacji osobistej i czasowej z Profesorem, względnie nawiązania do sytuacji istniejącej obecnie w tej problematyce. Szczególnie działalność Profesora jako rektora Uniwersytetu wymagała zmierzenia się z przeciwnościami wynikającymi z nakazów władzy antydemokratycznego ustroju. W związku z tym okres pełnienia przez niego obowiązków rektora został poprzedzony w miarę obszernym zestawem cytatów obrazujących opinię służb specjalnych władzy sowieckozależnej o środowisku akademickim, co, w moim odczuciu, znacząco winno naświetlić atmosferę polityczną tamtych czasów. Za nie mniej ważne dla oddania rzeczywistego klimatu i warunków towarzyszących Profesorowi oraz wpływających w mniejszym lub większym stopniu na jego działalność uważam relacje z ludźmi, z którymi się spotykał, zarówno powodowany względami osobistymi, jak i gdy był przymuszony przez określoną sytuację służbową. Kierując się taką przesłanką, w licznych przypadkach odczuwałem potrzebę lepszego scharakteryzowania danej osoby, przytaczając więcej szczegółów z jej biografii. Podobnie opis niektórych wydarzeń dotyczących Profesora i jego działalności został bardziej rozwinięty, nawet do rozmiarów, które wykraczają czasowo poza jego uczestnictwo. W takich sytuacjach, dotyczących zarówno osób, jak i zdarzeń, materiał o istotnym znaczeniu dla prezentacji pełnej biografii Jerzego Suszki został wyodrębniony z zasadniczego tekstu i zamieszczony w aneksie.

Spośród tych wybranych zagadnień szersze omówienie (dalekie jednak od wyczerpującego, na jaki problem ten z całą pewnością zasługuje) tajnej współpracy środowiska akademickiego ze służbami specjalnymi PRL, mającej miejsce w ramach politycznej inwigilacji tego środowiska, zasługuje na szczególną uwagę. Powód takiego wyróżnienia tkwi nie tylko w tym, iż taki

niechlubny proces na szeroką skalę miał miejsce, i to z udziałem pracowników naukowych zajmujących często eksponowane stanowiska, czerpiących z tego tytułu zarówno korzyści materialne, jak i w postaci poparcia w osiągnięciu kolejnych stopni w karierze zawodowej (co najczęściej przemilczają poważne publikacje). Kierowałem się bowiem przede wszystkim chęcią znalezienia wiarygodnej, opartej na zapisach w dokumentach z tamtych czasów, odpowiedzi na pytanie odnośnie do relacji Profesora do wszechobecnych (głównie w życiu publicznym) służb specjalnych. Pytanie to jest szczególnie istotne, zważywszy, iż Profesor, obejmując stanowisko rektora Uniwersytetu Poznańskiego w apogeum okresu stalinowskiego, nie był nawet członkiem PZPR ani innej partii politycznej. Stawiając sobie takie pytanie, nie kierowałem się osobistą opinią na ten temat, lecz, jako reprezentant nauk ścisłych, szukałem prawdy ukrytej w archiwaliach. Zadawalającą odpowiedź na to pytanie znalazłem, studiując akta IPN, a także dokumentację odzwierciedlającą działalność PZPR związaną z Uniwersytetem w Poznaniu. Aby zawarty w tej odpowiedzi osąd postawy Profesora uznać za obiektywny i zgodny z przekonaniem tradycyjnie zdefiniowanego środowiska akademickiego, należało poczekać do wyrażonego publicznie na początku XXI wieku stanowiska Senatu UAM w sprawie przypadków współpracy członków społeczności uniwersyteckiej ze Służbą Bezpieczeństwa PRL (kontynuatorką działalności Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego) – stanowiska nieobciążonego wymogiem poprawności politycznej z połowy ubiegłego wieku.

We wczesnym, zapoczątkowanym w latach 50. XX wieku okresie moich kontaktów ze środowiskiem chemików uniwersyteckich, w nieoficjalnych rozmowach prowadzonych przez osoby zarówno blisko, jak i luźniej związane z Profesorem Jerzym Suszką, jego osoba była powszechnie określana słowem „Rektor” lub „Profesor”. Chcąc zachować ten zwyczaj w tekście jego biografii, a także dla uniknięcia powtarzania nazwiska, zastępowałem je słowem „Profesor” (pisanym dużą literą), przy czym czyniłem to częściej niż w wypadku słowa „Rektor” ze względu na znacznie dłuższy, sięgający wielu lat przedwojennych, okres jego profesury.

W kilku miejscach biografii zamieściłem krótkie, powszechnie znane sentencje w języku łacińskim, kierując się nie tylko chęcią wykorzystania wiedzy i logiki wnioskowania dawnych mędrców, lecz przede wszystkim czyniąc skromny ukłon w kierunku głębokiej znajomości i umiłowania języka łacińskiego przez Profesora, czego wyrazem były jego skłonności do odwoływania się do mądrości zawartej w łacińskich maksymach.

Materiały źródłowe wykorzystane w tym opracowaniu pochodzą głównie z archiwów akademickich, względnie administracji kościelnej lub miejskiej, przede wszystkim Lwowa i Poznania, a także Krakowa, Pragi Czeskiej, Cieszyna, Nawsi, Wrocławia, Lublina, Warszawy i Gliwic. Szczególnie obfite źródło wartościowych dokumentów, wcześniej niepublikowanych, zostało przypadkowo odnalezione dzięki zbiorowi odznaczeń państwowych Profesora, zauważony wśród licznych eksponatów wystawy zorganizowanej przez IPN z okazji Nocy Muzeów, który stanowił ślad prowadzący do wnuka Profesora, pana Juliusza Purzyckiego (syna starszej córki Profesora, doc. dr Aliny Suszki-Purzyckiej), posiadającego wiele cennych pamiątek rodzinnych.

Niektóre informacje dotyczące wydarzeń z lat 30. i 40. oraz późniejszych zostały pozyskane pod koniec lat 90. ubiegłego wieku podczas rozmów z prof. dr Rufiną Ludwiczakówną, prof. dr. Maciejem Wiewiórowskim i dr. Włodzimierzem Trzebnym, którym, mimo wielu lat ich obecności jedynie w naszej głębokiej pamięci, składam z tego tytułu serdeczne podziękowanie.

Spośród źródeł nowo pozyskanego materiału należy przede wszystkim wymienić:

- Archiwum Politechniki Lwowskiej, z którego zasobów skorzystałem tylko dzięki pomocy powiązanych węzłami rodzinnymi panów Włodzimierza Puciata (obywatela Ukrainy polskiego pochodzenia) oraz mgr. Zbigniewa Skibniewskiego (ucznia prof. Jana Bartza), którzy poświęcili wiele czasu i wysiłku, aby pozyskać kopie dokumentów z archiwum Politechniki Lwowskiej, a następnie dostarczyć je do wykorzystania;
- zbiór oryginalnych dokumentów (w tym unikatowych, liczących ponad 100 lat) i fotografii rodzinnych, będących własnością pana Juliusza Purzyckiego (syna starszej córki Profesora, doc. dr Aliny Suszki-Purzyckiej), który był łaskaw materiały te udostępnić (za co jestem mu niezmiernie wdzięczny) i wyraził zgodę, aby po wykorzystaniu przekazać je do Archiwum UAM;
- zasoby archiwalne IPN, wśród których mogłem poruszać się w miarę skutecznie dzięki pomocy pana dr. Roberta Nowickiego i innych pracowników Poznańskiego Oddziału IPN.

Również moja ponowna, po latach, wizyta w Archiwum UAM okazała się bardzo owocna dzięki uprzejmości, ogromnej życzliwości i pomocy całego personelu, a w szczególności zaangażowaniu i cierpliwości Pani

mgr Aleksandry Wysokińskiej, dla której doskonałego rozeznania w zbiorach archiwalnych jestem pełen podziwu i uznania. Nie mogę także pominąć życzliwości Pań pracujących w innych uczelniach: mgr Magdaleny Wątorskiej z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Aleksandry Sieklickiej-Wilamowskiej z Archiwum Politechniki Śląskiej w Gliwicach oraz dr hab. Anny Łosowskiej z Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, które, mimo naszej jedynie telefonicznej i e-mailowej znajomości, z dużą dozą uprzejmości i zaangażowania wyszukiwały interesujące mnie szczegóły archiwalne, z tytułu czego jestem im bardzo wdzięczny i składam wyrazy głębokiego uszanowania.

Będąc w podobnej, e-mailowej znajomości, dług wdzięczności zaciągnąłem także u pastora parafii ewangelicko-augsburskiej w Nawsiu ks. mgr. Jana Fojcika oraz wicedyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Antoniego Osuchowskiego w Cieszynie mgr. Dariusza Gruszki-Probsta, korzystając z ogromnej ich życzliwości w udostępnianiu mi materiałów z młodzieżowej przeszłości Jerzego Suszki – serdecznie Szanownym Panom dziękuję.

Wymienionym wyżej osobom, a także wielu innym, w tym redaktorom tego opracowania, Panom prof. Tomaszowi Schrammowi i prof. Przemysławowi Hauserowi, którzy skutecznie zachęcili mnie do podjęcia prac zmierzających do przygotowania niniejszej biografii oraz byli uprzejmi przekazać mi część swoich bogatych doświadczeń, nabytych podczas redagowania biograficznych opracowań, pragnę serdecznie podziękować za życzliwość i efektywne działanie, niezbędne do realizacji podjętego przeze mnie zadania.

Z przyjemnością i wdzięcznością wspominam będę współpracę z zespołem Wydawnictwa Naukowego UAM, nadającym ostateczny kształt niniejszej biografii.

Wizualne świadectwo moich powinności względem osób mi życzliwych stanowią schematy reakcji chemicznych, profesjonalnie, komputerowo wykonane przez dr. Piotra Karwatkę, przy pełnym poparciu jego przełożonego, dziekana prof. Henryka Koroniaka – obu Panom z tego tytułu wyrażam głęboką wdzięczność.

Mojej córce Małgosi (Łośko) pragnę także w tym miejscu przekazać wyrazy wdzięczności za wsparcie realizacji moich powinności z wykorzystaniem komputerowego potencjału oraz za wyłączenie mnie w przeprowadzeniu kwerendy w archiwach związanych z rodzinnymi stronami Profesora i kolejnymi etapami drogi jego edukacji, zapoczątkowanej w Nawsiu, kontynuowanej w Cieszynie, a zakończonej w Pradze Czeskiej.

Osobne podziękowania kieruję pod adresem mojej żony, Róży, za rzeczową dyskusję podczas analizy zebranego materiału źródłowego, nieocenioną pomoc przy korekcie niniejszego opracowania, przy uporządkowywaniu spisu opublikowanych prac i wypromowanych doktorów oraz kolekcji zdjęć osób szczególnie związanych z Profesorem, a także za przepisywanie na komputerze mojego rękopisu. Nie mam cienia wątpliwości co do decydującego znaczenia tej współpracy w dążeniu do przygotowania materiału w ostatecznej formie do publikacji.